

# NFZ i "propozycja nie do odrzucenia" dla POZ



Fot. Przemek Wierchowski / Agencja Gazeta

Oddziały wojewódzkie NFZ wysłały do świadczeniodawców POZ aneksy do umów na okres od 1 stycznia do 30 czerwca przyszłego roku. Większość z nich zawarta jest bezterminowo - informuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Można się jednak spodziewać kolejnej odsłony konfliktu wokół POZ. Dlaczego?

„Na 6 tysięcy umów, ponad 4 tysiące jest zawartych na czas nieokreślony. Termin obowiązywania pozostałych upływa 31 grudnia br. Dlatego, w celu zapewnienia ciągłości i kontynuacji opieki nad pacjentami, do świadczeniodawców POZ przesłano aneksy przedłużające do 30 czerwca 2021 roku okres obowiązywania umów wygasających z końcem grudnia” - wyjaśnia NFZ. Aneksy, według zapewnień Funduszu, nie zmieniają warunków organizacji i finansowania świadczeń określonych w aktualnym zarządzeniu prezesa Funduszu i stanowiących integralną część obecnych kontraktów.

- Zapewnienie bezpieczeństwa w dostępie do świadczeń, szczególnie w okresie trwającej epidemii COVID-19, jest priorytetowym zadaniem Narodowego Funduszu Zdrowia, dlatego liczymy na podpisanie aneksów w najbliższych dniach, aby obie strony mogły skoncentrować się na realizacji zadań związanych z opieką nad pacjentami - czytamy w komunikacie NFZ.

Od 2015 roku finansowanie świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej wzrosło o prawie 5 mld. zł. - Na przyszły rok planuje się wzrost o kolejne 300 mln zł. Regularnie podnoszono wysokość ryczałtowej stawki kapitałowej i wprowadzano dodatkowe mechanizmy podnoszące finansowanie praktyk - czytamy w komunikacie. Fundusz zwraca jednocześnie uwagę, że „w bieżącym roku z powodu epidemii znacząco zmniejszyła się liczba realizowanych porad, a to doprowadziło do pogorszenia dostępności do świadczeń POZ. Nie wpłynęło to jednak na obniżenie wynagrodzenia świadczeniodawców, co więcej, lekarze podstawowej opieki zdrowotnej otrzymali i otrzymują dodatkowe środki na udzielanie świadczeń związanych z wykrywaniem i leczeniem COVID-19 oraz pokrycie zwiększonych kosztów związanych z bezpieczeństwem sanitarnym praktyk”.

Komunikat jest reakcją na informacje, płynące od lekarzy zrzeszonych w **Porozumieniu Zielonogórskim**, którzy zaalarmowali, że w środę dotarły do nich pisma z oddziałów NFZ z propozycją podpisania aneksów - propozycją nie do odrzucenia. Lekarze na odesłanie dokumentów otrzymali tydzień a NFZ zastrzega, że niedotrzymanie tego terminu będzie oznaczać „brak woli udzielania świadczeń w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej po 1 stycznia 2021 r.”

Do lekarzy z Porozumienia Zielonogórskiego trafił w ostatnich dniach list od prezesa tej organizacji Jacka Krajewskiego, który relacjonował przebieg negocjacji z przedstawicielami ministerstwa i Funduszu na temat przedłużenia kontraktów na 2021 rok. Podczas tych rozmów wiceminister zdrowia Sławomir Gadomski i wiceprezes NFZ Bernard Waśko mieli oświadczyć, „że ich jedynym celem jest zapewnienie dostępności do świadczeń POZ po 31 grudnia 2020 r.” a w razie niepodpisania przez podmioty POZ aneksów przedłużających kontrakty, „znajdą alternatywny sposób udzielania tych świadczeń”. - Pragnę zaznaczyć, że nasza propozycja negocjacyjna była bardzo wyważona w związku z obecną sytuacją pandemiczną w kraju. Aroganckie oświadczenie przedstawicieli władzy i płatnika, takie, które nie uwzględnia naszego obecnego zaangażowania w walkę z pandemią COVID-19 ani całej ogromnej pracy, jaką wykonujemy oprócz tego na co dzień, zostało przyjęte przez nas chłodno i

zakończyło ten etap negocjacji – napisał prezes Krajewski. Decydenci mieli zaproponować wręcz zmniejszenie stawki w ramach podstawowego kontraktu.

- **Lekarze podstawowej opieki zdrowotnej** otrzymają wkrótce z oddziałów wojewódzkich NFZ aneks do umowy, przedłużający nasz kontrakt na świadczenia podstawowej opieki zdrowotnej do 30 czerwca 2021 r. z żądaniem podpisania tego dokumentu w ciągu tygodnia. Wobec sytuacji, którą przedstawiłem, zalecam nie podpisywać tego dokumentu do czasu zamieszczenia komunikatu w tej sprawie przez Porozumienie Zielonogórskie. Aneksy zatrzymajcie w swoich praktykach lub złożcie w biurach związków. Arogancja urzędników wymaga wymuszenia szacunku dla ciężko pracujących, narażających zdrowie i życie profesjonalistów medycznych – podsumował w swoim liście Jacek Krajewski.